Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

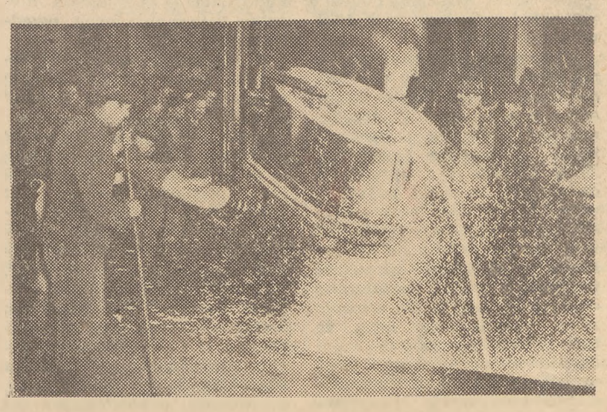

Spust stali z pierwszego elektrycznego pieca stalowniczego w Nowej Hucie

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 27 października 1952 r. Nr 256 (774) B Cena 15 gr.

„...młodzi obywatele, pełnoprawni synowie naszego narodu!

Program Frontu Narodowego kreśli przed wami wspaniałe perspektywy nauki i pracy, budownictwa, któremu równego nie znała historia Polski. Pamiętajcie: NASZE POPARCIE DLA PROGRAMU FRONTU NARODOWEGO WYRAŻAMY CZYNEM.

Stawajcie więc w pierwszych szeregach bitwy o lepszą przyszłość — stawajcie w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej. Niech bojowa postawa młodych pionierów węgla i stali będzie wzorem i przykładem dla całej młodzieży".

(Z Apelu Zarządu Głównego ZMP o zaciągu pionierskim).

Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna

Masy pracujące całego kraju wartami produkcyjnymi uczciły dzień wyborów

(Nasi korespondenci telefonują z całego kraju)

Aby wyrazić czynem swoje gorące poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego, aby godnie uczcić radosny dzień w historii naszej Ojczyzny — tysiące robotników w całym kraju pracowało w ostatnich dniach na Wartach Wyborczych. Pośród tych tysięcy nie brakło młodzieży. W samym woj. katowickim młodzież zaciągnęła 16.712 Wart. Zenon Luda, frezer z huty im. Bolesława Bieruta złożył swój głos na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego z podarunkiem — wykonaniem swojej normy w Planie 6-letnim. Młode prządki Kombinatu Włókienniczego w Piotrkowie jako swój czyn wyborczy złożyły meldunek o dodatkowym wyprodukowaniu w czasie Wart 22 tys. kg przędzy. Młodzi stoczniowcy gdańscy w czasie Wart usunęli resztki ruin.

Z poważnym dorobkiem produkcyjnym stanęła młodzież całej Polski do wyborów, wyrażając w ten sposób swoją gotowość do dalszej zwycięskiej walki o lepszą przyszłość — swoją i narodu.

Depesza robotników Nowej Huty do Prezydenta Bolesława Bieruta z okazji uruchomienia pierwszego elektrycznego pieca łukowego odlewni staliwa

Drogi nasz Towarzyszu Prezydencie!

Załogi budowlano - montażowe i załoga hutnicza Odlewni staliwa w Nowej Hucie przesyłają Ci, Towarzyszu Prezydencie, Ukochanemu Nauczycielowi naszego narodu i Budowniczemu wielkiej szczęśliwej Polski — płomienne i serdeczne pozdrowienia.

Meldujemy Ci, że w dniu dzisiejszym został przedterminowo uruchomiony nowy obiekt produkcyjny Nowej Huty — pierwszy elektryczny piec łukowy w odlewni staliwa warsztatów mechaniczno - remontowych Nowej Huty.

Odtąd odlewnia nasza będzie Państwu dawać tysiące ton odlewów staliwnych dla szybszej budowy Nowej Huty oraz stal szlachetną, konstrukcyjną i narzędziową dla naszego rozwijającego się przemysłu.

W walce o realizację naszych zadań prowadziła nas i wskazywała drogę Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, której Ty przewodzisz.

Nasze osiągnięcia zawdzięczamy braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który dał nam wszystkie projekty i rysunki odlewni, który dostarczył nam najnowocześniejszych pieców elektrycznych, agregatów produkcyjnych, maszyn i urządzeń.

Zakończyliśmy ważny odcinek naszej pracy, lecz pamiętamy Twoje wskazania, że nie wolno upajać się osiągnięciami. Dlatego w chwili uruchomienia naszej odlewni — składamy Ci, Kochany Towarzyszu Prezydencie, nasze przyrzeczenie, że nie będziemy szczędzić naszych sił dla dalszej wytężonej budowy i dla osiągnięcia najlepszych wyników w naszej produkcji.

Rozumiejąc podstawowe znaczenie stali dla naszej gospodarki narodowej i dla budowy socjalizmu w Polsce, zobowiązujemy się:

1) dawać nieprzerwaną produkcję z pieca elektrycznego i zespołu konwertora i dążyć do stałego podnoszenia wskaźników produkcyjnych przez:

zapewnienie ciągłości pracy na 3 zmiany,

stałe podnoszenie kwalifikacji załogi,

troskliwą konserwację urządzeń,

2) wykonać ponad plan do końca br. 250 ton stali,

3) przedterminowo uruchomić drugi piec elektryczny.

Każda tona stali, którą damy Państwu, to wzmocnienie naszej ukochanej Ojczyzny, to zwiększenie potężnej bazy dla budowy socjalizmu w Polsce.

Każda tona naszej stali, to wzmocnienie zwartego i silnego Frontu Narodowego, to nasz podpis pod jego wspaniałym Programem Wyborczym.

Każda tona naszej stali, to cios we wrogów Polski Ludowej.

Zapewniamy Cię, Ukochany Towarzyszu Prezydencie, że wytężymy wszystkie nasze siły, że wykorzystamy wszystkie nasze umiejętności i doświadczenia, by z honorem wypełnić złożone Ci zobowiązania.

Niech żyje czołowy oddział klasy robotniczej, przodująca siła naszego narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje Ukochany Przywódca narodu polskiego, wierny uczeń Wielkiego Stalina — Towarzysz Bolesław Bierut!"

Sprawozdanie z przebiegu dnia wyborów podamy w numerze jutrzejszym.

Redakcja

Na Wartach Wyborczych młodzież FSC z Lublina wykonała swe zobowiązanie

„No, wykonaliśmy nasze zobowiązania ku czci wyborów i XIX Zjazdu KPZR" — powiedział przewodniczący koła ZMP na spawalni kabin w FSC, **Stasiek Syroka**, zwracając się do pracowników spawalni, którzy otaczali go zwartym kołem. Wszystkim oczy błyszczały z radości. Potem pobiegł do budynku dyrekcji Fabryki Samochodów Ciężarowych, by złożyć meldunek o przedterminowym wykonaniu planu miesięcznego i zobowiązań przez załogę spawalni.

Dziewczęta — **Olesia Głaz i Kazia Tatara** — kończyły tymczasem przystrajanie chorągiewkami kabiny samochodu, wykonanej ponad plan.

Tego samego dnia po południu **Stasiek Syroka, Kazia Tatara, Heniek Majewski** i inni koledzy ze spawalni i innych działów FSC spotkali się w klubie sportowym. Ubrani w „dressy" wsiedli do samochodu z harmonią i śpiewem, by pokazać Lublinowi, że młodzież z FSC potrafi nie tylko dobrze pracować, ale pierwsza pójdzie głosować na kandydatów Frontu Narodowego.

A oto meldunek młodzieży z FSC:

„My, młodzież w Fabryce Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie meldujemy, że zobowiązania podjęte dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu WKP(b) wykonaliśmy: młodzież pracująca w dziale spawalni kabin wykonała swoje zobowiązanie — trzy kabiny ponad plan.

Młodzież pracująca na głównym montażu wykonała swoje zobowiązanie — 3 samochody ponad plan. W 140 proc. wykonała zobowiązanie załoga tapicerni. ZMP-owiec Ryszard Rzepecki produkuje dziennie 21 szt. drzwi zamiast 15-tu. Kol. Prazmo zamiast 20 szt. skrzyń produkuje 30. 200 proc. normy wykonuje kol. Popławski podnosząc wydajność ze 170 proc. Zobowiązania długofalowe są w toku realizacji".

Wartość zobowiązań zrealizowanych przez **załogę FSC wyniosła 1.300.000 zł,** a obecnie załoga realizuje **dodatkowe zobowiązania na sumę 89.200 złotych.**

M. KOROTYŃSKA

*

W ślad za młodzieżą FSC im. B. Bieruta, która pierwsza stanęła na Wartach Wyborczych, poszła młodzież z Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Poniatowej, Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych, LPZB, Fabryki Obuwia im. M. Buczka, gdzie młodzież tylko jednego działu w ramach Wart Wyborczych podjęła się zaoszczędzić dodatkowo 200 kg skóry.

Ogółem załoga Fabryki Obuwia im. Buczka wyprodukuje w ramach Wart Wyborczych 200 par obuwia dodatkowo.

*

Młodzieżowa **brygada im. Ludwika Waryńskiego z WSK Lublin** zameldowała, że wykonała **podjęte zobowiązanie na cześć wyborów o wartości 5.200 zł.**

Warty Wyborcze górników i studentów śląskich

Dzięki pracy **Karpika, Giera, Kozika, Płockiego** i wielu innych członków grup szturmowych z kopalni „Katowice" do niepoznania zmienił się przed wyborami wygląd Bogucic i terenu kopalni „Katowice".

Zetempówki, agitatorki z **kopalni „Katowice", Piotrkowiakówna, Zwyrtkówna i Pyrek** pomogły wyborcom w udekorowaniu mieszkań. W sobotę ulicami miasta przeciągnął uroczysty capstrzyk.

Tymczasem w głębi szybów kopalnianych 42 młodych górników walczy o nowe tony węgla. Zaciągnęli przecież Warty Wyborcze. Zwycięsko realizuje swe zobowiązania na Warcie młodzieżowy rębacz **Daniel Basiuk, wykonujący 148 proc. normy** zamiast 135 proc.

W dniu wręczania młodzieży kopalni „Katowice" przechodniego proporca ZG ZMP, **Józef Królik oświadczył: „Zaciągam Wartę Wyborczą. Wykonam 160 procent normy".** Ostatnio Królik spotkał się w Pałacu Młodzieży z kandydatem młodzieży na posła **tow. Matwinem.** Rozmowa była długa i serdeczna, mówili o pracy, o wyborach, o sobie. Królik opowiedział, że zobowiązanie swoje wykonuje pomyślnie.

Załoga kopalni „Mortimer" melduje o wykonaniu zadań 3 roku Sześciolatki

O przedterminowym wykonaniu zadań 3 lat 6-latki melduje załoga kopalni **„Mortimer".** Bojowa ta załoga, która w roku ub. roczny plan wydobycia wykonała pierwsza w przemyśle węglowym już w dniu 16 listopada, zdąża i w roku bieżącym do przedterminowej realizacji rocznych zadań produkcyjnych. Mimo poważnych trudności geologicznych i poważnie zwiększonych zadań produkcyjnych, górnicy „Mortimera" szczycą się sprawną organizacją pracy dołowej i z dnia na dzień poprawiają swe wyniki.

W dniach pełnienia wart produkcyjnych przekroczyli oni swe zobowiązanie, dając Państwu dodatkowo 2.873 tony węgla.

★

Studenci Politechniki w Gliwicach postanowili uczcić dzień wyborów zwiększeniem wysiłków w nauce i pracy. Liczne grupy agitacyjno - propagandowe przeciągały ulicami miasta, wznosząc okrzyki i hasła. **Najlepsi studenci II i III-go roku pomagali studentom I-go roku w opanowaniu matematyki i fizyki.** 8-ma grupa I-go roku, wydziału górniczego — oddział eksploatacji, postanowiła przepracować jedną dniówkę w kopalni pragnąc w ten sposób uczcić wybory.

I. MARTYNOWICZ

Frezer Zenon Luda wykonał swoje zadanie w Planie 6-letnim

CZĘSTOCHOWA. „Tu mówi radiowęzeł huty im. Bolesława Bieruta. Nadajemy komunikat specjalny.

Zenon Luda — frezer z warsztatów mechanicznych wykonał dziś o godzinie 9-ej rano swój Sześcioletni Plan.

Zenek ma 24 lata. Bieda, niedostatek, śmierć ojca, a później okupacja towarzyszyły chłopcu w zaraniu życia. W 1945 Zenek miał 17 lat i musiał utrzymywać swą matkę. Zgłosił się do huty **„Częstochowa"** (dziś huty **im. B. Bieruta)** i został frezerem. W pracy był zawsze pilny, systematyczny i chętny, toteż wyniki nie dały na siebie długo czekać. Zenek, zaczął od wyrabiania 120 proc. normy.

W roku 1949 Luda dobrze już opanował maszynę, toteż pewnego dnia zgłosił się w dyrekcji prosząc o przydzielenie mu do obsługi jeszcze jednej frezarki. **„Chcę wykonać Plan 6-letni przed terminem i dlatego będę wzorował się na naszych towarzyszach ze Związku Radzieckiego"** — powiedział w dyrekcji.

Pierwszego października do ukończenia planu Zenkowi brakowało tylko pięć miesięcy. Wtedy to postanowił: **Do dnia wyborów wykonam je!**

W tych decydujących dniach twarz zetempowca była poważna i skupiona. Nawet jego uczeń piętnastoletni urwis z **Rakowa — Ciechecki** — coraz częściej i szybciej zamiatał podłogę warsztatu, lub wysunąwszy czubeczek języka patrzył wielkimi oczyma na lśniące noże i koła frezarki. Wielki dzień zbliżał się, na młodej twarzy frezera paliły się tylko oczy. Walczył nieomal o każdą sekundę.

Przemawiając w świetlicy fabrycznej na przedwyborczym zebraniu Luda powiedział: **„Nowe życie otworzyło się przede mną i dlatego świadomie podjąłem się tego trudnego czynu. To mój dorobek, z którym pójdę do urny wyborczej!"**

korespondent
JERZY OSTROWSKI
Częstochowa

W Piotrkowskim Kombinacie Bawełnianym rozpoczęła się ranna zmiana...

Był 24. X. 1952 r. W hali przędzalniczej warknęły szumem motory. Wrzeciona rozpoczęły swą codzienną piosenkę. **Maria Teresiak,** prządka, młoda przodownica pracy, zawiesiła na swoim warsztacie czerwony proporczyk, a pod nim tabliczkę z napisem: **„Warta Wyborcza — 159 proc.**

Na twarzy Teresiakównej maluje się wyraz radości. Dziś szybciej niż zawsze jej zręczne ręce wiążą zerwaną nitkę. Maria wytęża całą swoją uwagę, żeby nie zrobić braków. Pilnie uważa na pracę całej maszyny, na której czerwieni się dumnie proporczyk. Nie każdy zasłużył na ten proporczyk, bo np. taka **Bycialska** podjęła wprawdzie Wartę Wyborczą i robiła bardzo wysoką normę, ale jeszcze wyższe braki i odpadki. Hamowała innym robotę. Musiała ściągnąć proporczyk z napisem Warta Wyborcza. Większość jednak dobrze zrozumiała, co znaczy czynem poprzeć Program Wyborczy Frontu Narodowego. Czerwone proporce zatknięto już na 350 stanowiskach. To znaczy, że młode prządki wyprodukują w tym czasie dodatkowo **22 tys. kg przędzy.** Wartość tego zobowiązania **wynosi 742 tys. złotych.**

Trudno o bardziej przekonywujący dowód, świadczący jak mocno kochają swój kraj młodziutkie prządki z **Kombinatu Bawełnianego.**

H. S.

Młodzież Krakowa zastąpiła na Wartach towarzyszy delegowanych do prac wyborczych

W większości zakładów pracy Krakowa młodzież zaciągnęła **warty produkcyjne** pod hasłem **„Zastępujemy w produkcji towarzyszy oddelegowanych do prac wyborczych".**

Ogólna wartość podjętych przez młodzież zobowiązań produkcyjnych wynosi około **200 tys. zł. Około 40 tys. młodzieży podjęło zobowiązania dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego.**

W toku kampanii wyborczej powstało w woj. krakowskim **60 nowych, młodzieżowych brygad produkcyjnych,** skupiających około 500 osób. Nowopowstałe brygady pracują przeważnie w Nowej Hucie oraz w Chrzanowskim i Jaworznickim okręgu przemysłowym.

(lis.)

Stoczniowcy gdańscy na cześć wyborów

Wicepremier Stefan Jędrychowski na Kongresie Ziem Odzyskanych powiedział, że nasze stare piastowskie grody — Gdańsk, Wrocław i Szczecin zostaną całkowicie odbudowane w nowej Pięciolatce.

Gdy przedstawiciel naszej redakcji opuszczał wieczorem teren Stoczni Gdańskiej pulsującej przedwyborczą pracą, jaśniejącej błyskami spawania, akurat na pobliskich ruinach kończyły pracę grupy stoczniowców, którzy dodatkowo dla poparcia Programu podjęli się pracować przy odgruzowaniu. **Zrównywali oni ruiny pozostałe po zaciętych walkach o tę ziemię, przygotowywali już teren pod wielką odbudowę Gdańska, zapowiedzianą Programem Frontu Narodowego.**

Ostatnie dni kampanii przedwyborczej w Gdańsku obfitowały w wydarzenia. W dniu 21.X stoczniowcy **Jan Buczek i Jan Duda,** pracujący metodą Żandarowej, **poparli Program Wyborczy Frontu Narodowego, zobowiązując się podnieść wydajność pracy ze 185 do 240 proc. normy, zaś trzech młodych robotników z brygadzistą Zielińskim na czele zobowiązało się skrócić czas prac ślusarskich o 50 proc.** Cała brygada Zielińskiego zobowiązała się wyrabiać po 200 proc. normy. **Powstała nowa młodzieżowa brygada im. Elizy Orzeszkowej,** która od razu po swym powstaniu podjęła zobowiązanie wykończenia jednostki o jeden dzień przed terminem.

K. K.

38 tysięcy robotników i pracowników woj. białostockiego zaciągnęło Warty Wyborcze

W czynie produkcyjnym dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego w woj. białostockim bierze udział około 38 tys. robotników i pracowników 918 zakładów pracy. Wielu robotników i wiele załóg zameldowało już o całkowitej i przedterminowej realizacji zobowiązań. Obecnie tysiące przodujących robotników białostockich zakładów pracy pełni warty produkcyjne na cześć wyborów.

WARSZAWA PRZED WYBORAMI

Komitet Frontu Narodowego Obwód nr 15... Dziesiątki ludzi przewijało się tu codziennie. Jedni wchodzili, inni wychodzili, dyskutując żywo między sobą, dzieląc się swoimi wiadomościami o wyborach, o liście wyborczej, o kandydatach...

Tutaj agitatorzy rozdawali zaproszenia na pogadanki, na filmy, na spotkania z kandydatami na posłów, których trzeba poznać bliżej, jeszcze lepiej.

...Ostatni wieczór przed Wyborami. 25 października. W całej Warszawie panował nastrój odświętny. Kto skończył pracę, kto ma chwilę czasu — wychodzi na ulicę. Jeździami idą grupy młodzieży — ze szkół, fabryk, uczelni i biur.

W szeroką przestrzeń MDM-u wtargnęły gromady młodych. Młodzież opanowała najpiękniejszą część młodej Warszawy. Capstrzyk.

Z boku, tuż przy chodnikach, skupił się wąż aut. Nawet tramwaje stanęły.

Na czele pochodu sztandar ZMP. Dalej orkiestry wojskowe. Rubinowo odcina się od ciemnego tła wieczoru wielka czerwona latarnia z napisem: WSZYSCY DO URN WYBORCZYCH.

Wąż młodzieży jest długi, ruchliwy, rozśpiewany. Migocą setki pochodni, w ich świetle pięknie i wesoło wygląda jaskrawa czerwień szturmówek i mocny błękit flag pokoju.

Młodzież warszawska zdobyła MDM. Grzmotem okrzyków rozbrzmiewa skąpany w deszczu Plac Konstytucji. „Wszyscy głosujemy na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego" — głoszą transparenty... „Wbrew „Głosowi Ameryki" rosną domy i fabryki" — woła młodzież. „Precz z wrogami, chuliganami i bumelantami"... „Dobrą pracą realizujemy Program Wyborczy Frontu Narodowego"...

Oto napływają ze Starej Marszałkowskiej grupy studentów uczelni warszawskich. Niosą oświetlone małymi reflektorkami portrety Pierwszego Kandydata Narodu — ukochanego towarzysza BIERUTA. Dziewczęta w ludowych strojach niosą szturmówki z portretami tow. BIERUTA. Skandują: BIERUT-BIERUT-BIERUT...

Z bocznej ulicy wyjechały ciężarówki załadowane młodzieżą. Podcieniami domów na Placu Konstytucji idzie także młodzież — porywa za sobą każdego mającego w piersi gorące, bijące miłością do Ojczyzny serce warszawiaka.

„Głosujemy wszyscy na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego". (EW)

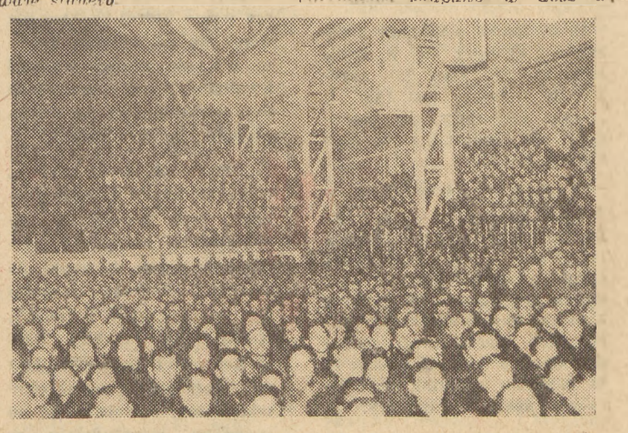

W Hali Mirowskiej tysiące ludzi. Kobiety, dzieci, robotnicy... Wielki wiec. Kandydat Warszawy, wielki syn narodu polskiego Marszałek Konstanty Rokossowski przyszedł na spotkanie z tymi, którzy wysunęli jego kandydaturę. Padają słowa z trybuny o tym, jak to będzie za kilka lat... Wszyscy słuchają w skupieniu. Wierzą w te słowa proste i mocne, bo potwierdza je nasze „dziś" — MDM, Muranów, Żerań, budująca się i coraz piękniejsza Warszawa, rozwijający się i coraz bogatszy kraj...

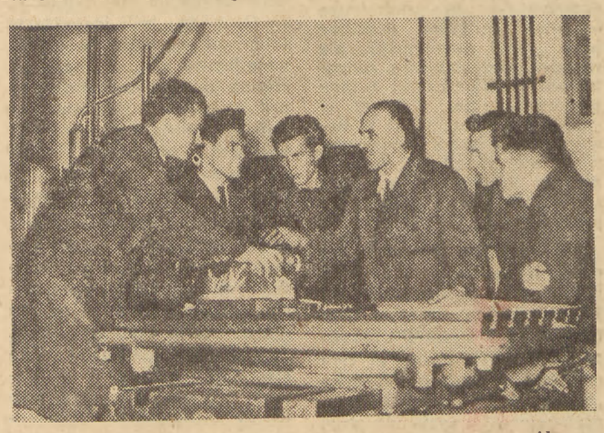

Oni w tym roku głosowali po raz pierwszy. Aby poprzeć Program Wyborczy Frontu Narodowego, dla uczczenia wyborów, utworzyli brygadę szturmową celem likwidacji wąskich gardeł w produkcji, pomocy młodszym kolegom w nauce, wykonania planu warsztatowego 15 dni przed terminem.

Uczniowie Państwowego Technikum Mechaniczno-Pedagogicznego w Warszawie byli przykładem dla innych szkół w kampanii wyborczej.

Oto parę migawek ze Stolicy z ostatnich dni przed wyborami.

Stanisław Ryszard Dobrowolski

RZECZPOSPOLITA

Była szlachecka, była ziemiańska,
dworska, buńczuczna i sobiepańska,
jaśniewielmożna i pałacowa,
karmazynowa i kontuszowa.
— Ich dziad mojemu w płońskim powiecie
pisał ustawy kijem po grzbiecie.

Była giełdziarska, była szpiclowska,
z pańska lokajska, sławoj-składkowska,
defensywiacka i fabrykancka,
„państwowo-twórczo" -oberbirbancka.
— Mojego ojca tamci ojcowie
tłukli na Woli pałką po głowie.

Ze krwi i potu, z nauki Marksa
rośnie radosna dla wsi i miasta,
nasza żniwiarska, nasza murarska
Rzecz Pospolita — rzecz robociarska.
— Dziś w dniu wyborów rymem Cię wielbię
ziemio strzeżona białym gołębiem.

Niech żyje Front Narodowy!

Jesteśmy kontynuatorami wszystkiego co szlachetne i postępowe w dziejach narodu

OSIEM lat władzy ludowej w naszym kraju, doniosłe przemiany rewolucyjne w życiu politycznym, ekonomicznym i społecznym urzeczywistniły najszlachetniejsze marzenia i dążenia wielu pokoleń bojowników o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Polska stała się krajem silnym i niepodległym, krajem, w którym realizowana jest prawdziwa sprawiedliwość społeczna, stała się ojczyzną tych, którzy od wieków byli krzywdzeni i wyzyskiwani.

Nasz Program Wyborczy Frontu Narodowego jest nie tylko podsumowaniem tych wielkich osiągnięć — jednocześnie otwiera przed nami nowe, wspaniałe perspektywy, które ogromem swych zamierzeń, niespotykanym rozmachem prześcigają najśmielsze marzenia najlepszych synów naszego narodu, bojowników o wyzwolenie Ojczyzny, bohaterskich rewolucjonistów z szeregów klasy robotniczej.

O Ojczyznę silną i niepodległą

ANDRZEJ FRYCZ-MODRZEWSKI, zwany ojcem polskiej myśli demokratycznej, w wieku XVI-ym, w latach wszechwładzy magnaterii i szlachty widział przyszłość Polski w jedności jej obywateli, w zniesieniu różnic stanowych, w praworządności jednakiej dla panów i chłopów.

Ale najpełniej myśli wielu pokoleń wyraził płomienny patriota TADEUSZ KOŚCIUSZKO, pisząc: *„wytępienie wszelkiej przemocy tak obcej jak i domowej, zgruntowanie wolności i niepodległości Rzeczypospolitej — to stworzenie domu trwałego i uszczęśliwienie wszystkich"*.

Pokolenie nasze nie tylko zrealizowało marzenia Tadeusza Kościuszki — poszliśmy dalej. Po raz pierwszy w historii, zjednoczyliśmy nasz naród na prastarych ziemiach polskich w jego odwiecznych granicach narodowych. Oparliśmy naszą moc i potęgę o przyjaźń i współpracę z naszymi sąsiadami.

Dla Tadeusza Kościuszki carska Rosja i królewskie Prusy były największymi wrogami polskości. Po wielu latach na gruzach caratu wyrosła największa potęga światowego postępu — Związek Socjalistycznych Republik Rad, główny gwarant naszej niepodległości, naszej mocy i potęgi, naszej zwycięskiej drogi do socjalizmu, a na gruzach pruskiej zaborczości powstała pokój miłująca Niemiecka Republika Demokratyczna — nasz przyjaciel i sojusznik.

Źródłem naszej rosnącej mocy jest ustrój ludowo - demokratyczny zmierzający do socjalizmu. Ustrój ten likwidując pasożytnicze klasy kapitalistów i obszarników, wyzwolił potężne siły twórcze tkwiące w naszym ludzie.

W bratniej rodzinie narodów

Pisał przed laty MICKIEWICZ, że *„kto mówi o interesach jednego narodu jest nieprzyjacielem wolności"*.

My głębokie umiłowanie ziemi ojczystej i swego narodu łączymy z miłością i szacunkiem dla wszystkich narodów, łączymy z solidarnością ludzi pracy wszystkich narodów w wspólnej walce przeciw wyzyskiwaczom i gnębicielom, w wspólnej walce przeciw pręcemu do wojny imperializmowi.

FELIKS DZIERŻYŃSKI powiedział w r. 1917, że *„...triumf socjalizmu stworzy wyzwoloną Polskę jako wolną wśród wolnych, równą wśród równych w bratniej rodzinie wspierających się nawzajem ludów"* — my konsekwentnie realizujemy te wskazania. Głosimy w naszym Programie Wyborczym, iż jeszcze mocniej zacieśniać będziemy braterskie więzy, łączące nas z wszystkimi narodami. Nasz Front Narodowy jest **„jednością działania wszystkich Polaków, którzy chcą, aby Polska — „wolna wśród wolnych, równa wśród równych i wspierających się wzajemnie narodów" — otoczona była gorącą przyjaźnią i szacunkiem całej postępowej ludzkości wnosząc swój wkład do walki o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną".**

O wyzwolenie człowieka

„Nie może się nazywać ten naród swobodnym, gdzie człowiek jest nieszczęśliwy, nie może być ten kraj wolnym, gdzie człowiek jest niewolnikiem" — uczył HUGO KOŁŁĄTAJ w latach polskiego Oświecenia.

Pokolenie obecne nie tylko wywalczyło wolność, walczy o zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, a szczęście czyni powszechnym dobrem. Myśmy z dawnych niewolników, z pogardzanego przez lata ludu wiejskiego i miejskiego uczynili jedynych i pełnoprawnych gospodarzy kraju.

Nędza, bezrobocie, kryzys, wszystkie plagi ustroju kapitalistycznego należą do ponurej przeszłości, która już nigdy nie wróci, która znikła raz na zawsze z naszego życia. Podkreśla to w sposób dobitny nasz Program Wyborczy Frontu Narodowego.

LUDWIK WARYŃSKI pisał niegdyś: *„...przekonani jesteśmy, że uwolnienie klasy robotniczej od ciążącego nad nią ucisku powinno być dziełem samych robotników"*. Nasza klasa robotnicza nie tylko wyzwoliła siebie, lecz również milionowe rzesze chłopstwa pracującego, dając mu ziemię i wolność, wyzwoliła cały naród.

„...uwalniając naród polski z obciążeń szlachecko - burżuazyjnych, klasa robotnicza jako spadkobierczyni patriotycznej i postępowej historii Polski wyzwoliła potężne siły twórcze narodu" — czytamy w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

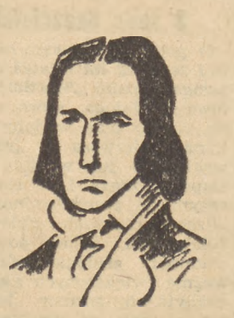

EDWARD DEMBOWSKI przed przeszło stu laty tworzył wizję społeczeństwa przyszłości, w którym *„każdy umieszczony będzie podług swej zdolności, a nagradzany w miarę swej pracy"*.

My kroczymy naprzód w trudnej walce z wrogiem klasowym, realizując krok za krokiem podstawową zasadę socjalizmu: *„od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy"*.

„Front Narodowy jest jednością działania tych wszystkich, którzy chcą, aby znikł wszelki wyzysk pracy, aby każdy służył narodowi według zdolności i otrzymywał zapłatę według pracy" — głosi Program Wyborczy Frontu Narodowego. A po zwycięskim zbudowaniu socjalizmu pójdziemy jeszcze dalej — uczynimy wszystko, aby zrealizować w naszym kraju zasadę *„od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb"*.

O Polskę potężnego przemysłu

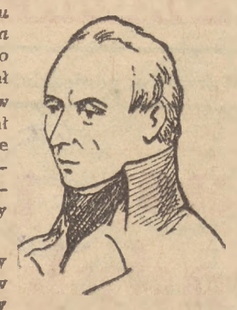

„Krajowego górnictwa zamiarem być powinno, aby te ziemiopłody, jakie się we wnętrznościach ziemi znajdują... mogły być w kraju wydobyte, w kraju na wszelkie potrzebne narzędzia i sprzęty, do użytku gospodarskiego i do obrony służące przerabiane" — pisał STANISŁAW STASZIC, który w swych dalekosiężnych planach widział Polskę rozwiniętego przemysłu, nowe fabryki i kopalnie, rozumiejąc, że potężny przemysł i postęp techniczny może z niej uczynić kraj bogaty, silny i niezależny.

Gdy czytamy Program Wyborczy Frontu Narodowego, widzimy jak w ciągu krótkiego okresu naszej władzy wyrosły setki i tysiące obiektów przemysłu i górnictwa, widzimy naszą drogę od powszechnej nędzy chłopskiej do kraju przemysłowo-rolniczego. Program zapowiada budowę nowych gigantów socjalizmu, zapowiada ujarzmienie energii wodnej naszych rzek, oddanie ich w służbę narodu.

„Wykonanie wielkich planów narodowych bieżącego 10-lecia uczyni Polskę krajem potężnego, nowoczesnego przemysłu, krajem rozwijającego się, postępowego rolnictwa, krajem wysokiej kultury, jednym z przodujących krajów Europy" — głosi Program Wyborczy Frontu Narodowego.

„...w promieniach powszechnej oświaty"

WALERY WRÓBLEWSKI, bohater powstania styczniowego i Komuny Paryskiej, marzył o Polsce: *„gdzie ciemnota zniknie w promieniach powszechnej oświaty"*.

Myśmy nie tylko urzeczywistnili marzenia Wróblewskiego, zlikwidowali bezpowrotnie analfabetyzm i wprowadzili powszechną oświatę. Nasz Program zapowiada: **„Zapewnimy każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły 7-klasowej.**

Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych jak również coraz liczniejszym rzeszom dzieci wiejskich".

Adam Mickiewicz marzył „na paryskim bruku", by jego utwory trafiły pod wiejskie strzechy. Dziś w Polsce Ludowej, jak podkreśla nasz Program, kultura, wiedza i oświata stały się udziałem całej klasy robotniczej i pracującego chłopstwa: **„Trafiły „pod strzechy" — do robotniczych dzielnic i najdalszych wiosek — nieśmiertelne dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Konopnickiej, dzieła nauczycieli milionów ludzi pracy — Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina..."**

CODZIENNĄ, wytrwałą pracą przekuwamy słowa naszego Programu w rzeczywistość. Zrealizowaliśmy dążenia i pragnienia najlepszych Polaków, idziemy dalej naprzód, tworząc nie obrazy i wizje, lecz socjalistyczną rzeczywistość.

HENRYK LATOWSKI

Z dni przedwyborczych w roku 1935

Zmory, które zniknęły i nigdy nie wrócą

Oficjalny organ rządzącej Polską przedwrześniową sanacyjnej kliki „Gazeta Polska" tuż przed wyborami w r. 1935 w nr 232 pisze:

„Teoretycznie demokratyczny ustrój państwowy daje jednakowe uprawnienia wszystkim obywatelom. W rzeczywistości atoli nie wszyscy z nich korzystają jednako. Żeby skorzystać z uprawnień do udziału w życiu państwowym trzeba mieć czas wolny od zajęć zawodowych, trzeba mieć środki, trzeba się interesować aktywnie sprawami państwa i mieć dostateczną energię do walki. Obserwacja życia państwowego uczy, że tym warunkom zadość czyni bardzo niewielka liczba obywateli, którzy stale i czynnie śledzą bieg spraw państwowych. Inni tylko w wyjątkowych wypadkach wykonują swoje uprawnienia i wyglądają w sprawy państwa".

Praktycznie więc w warunkach „demokratycznego" ustroju, w myśl oświadczenia „Gazety Polskiej" — nie miał się znaleźć w Sejmie ani jeden człowiek pracy. A jak wyglądali ci kandydaci „wolni od pracy zawodowej" i „posiadający środki" (finansowe, oczywiście). Cytujemy dosłownie za „Gazetą Polską".

„Na pierwszym miejscu w okręgu nr 5 (Warszawie — przyp. aut.) *kandyduje płk. Walery Sławek. Postać płk. Sławka jest zbyt znana wszystkim, byśmy na tym miejscu podawali jego życiorys i zasłużoną dla Ojczyzny długoletnią pracę"*.

Bardzo wielu rzeczy o płk. Sławku nie powiedziała „Gazeta Polska". Ani tego, że pochodził z rodziny ziemiańskiej, że był austriackim szpiclem, ani tego wreszcie, że jako współpracownik dyktatora Piłsudskiego konsekwentnie pracował nad coraz pełniejszą faszyzacją Polski.

Dalsi kandydaci na posłów do Sejmu — to czołowi działacze sanacji — ppłk. **Marian Zyndram-Kościałkowski**, ppłk. **Adam Koc** — jeden z twórców faszystowskiej konstytucji, osławiony stupajka — **Sławoj-Składkowski** itd. Wymienieni kandydaci — to jeszcze niepełna lista sanacyjnych „przedstawicieli ludu".

A oto mniej znany kandydat na posła z Płocka (cytuję dosłownie za „Gazetą Polską" nr 235 z 1935 r):

„Pan Jan Cichowski, rolnik prowadzi własną gospodarkę w majątku Zaborów. Jest prezesem Związku Ziemian. Jest prezesem Związku Porad Sąsiedzkich. Był jednym z inicjatorów i prezesem Spółdzielczego Syndykatu Rolniczego".

Oto następni „rolnicy" — **Leon Sapieha, Kazimierz ks. Świątopełk-Mirski, hr. Hutten-Czapski** i **Choiński-Dzieduszycki.** Przy nazwisku **Andrzeja Potockiego** brak jest zawodu, ale majątki o powierzchni tysięcy ha wskazują, iż i on był wysunięty jako... przedstawiciel rolników.

Okręg Bochnia: *„Antoni Götz - Okocimski* (baron — przyp. aut.) *stoi na pierwszym miejscu w tym okręgu. Jest właścicielem dóbr i przemysłowcem"*.

Cóż za imponująca galeria „patriotów"!

Zapoznaliśmy się wprawdzie nieco pobieżnie z niektórymi kandydatami na posłów do sanacyjnego sejmu, możemy już jednak zastanowić się, czy odpowiadali oni kwalifikacjom, których wymagała „Gazeta Polska"?

Czas „wolny od zajęć zawodowych" z pewnością mieli, środki finansowe także — pracowały na nich niezliczone rzesze robotników i wygłodniałych fornali. Czy interesowali się aktywnie sprawami państwa? Tak, o ile wiązały się z ich ciasnymi interesami klasowymi. Czy mieli dostateczną energię do walki? Niewątpliwie, musieli walczyć o coraz wyższe dywidendy dla siebie, o wyższe ceny dla swych karteli, o ograniczenie praw robotników i chłopów.

Z odległości lat mówimy o tych „przedstawicielach ludu" jak o złej zmorze, która zniknęła i nigdy nie wróci.

B. KRZYWOBŁOCKA

Na pewno potrafią

Dla „Głosu Ameryki" każda bzdura jest dobra, byle ją było można zużyć przeciwko Polsce Ludowej. Często kończy się to tak, że „Głos Ameryki" sam sobie zaprzecza.

Tak się zdarzyło nieraz i w czasie naszej kampanii wyborczej. Mocno zabolał ich nasz Front Narodowy, mocno ich zabolała ordynacja wyborcza, na podstawie której wysunęliśmy jako kandydatów na posłów do Sejmu czołowych działaczy partii i państwa ludowego, robotników, chłopów, naukowców; mocno ich zabolało, że ci kandydaci (nie tak, jak przedwojenni) cieszą się zaufaniem i szacunkiem całego narodu. W ogóle — sola w oku są im nasze wybory. Bo naród jednoczy się coraz bardziej i coraz trudniej w nim znaleźć parszywą owcę, co by chciała słuchać bajd „Głosu Ameryki". Kłamstwa te zresztą i tak krótko żyją — rozbijają się zaraz w zetknięciu z prawdą.

Więc najpierw wszystkie kapitalistyczne szczekaczki i rodzime plotkoroby podniosły krzyk, że to w ogóle nie wybory, bo i tak ci kandydaci — to przecież ani robotnicy, ani chłopi, tylko „reżimowcy". A jak się czarno na białym pokazało, że właśnie robotnicy i chłopi — to zaraz w inny ton: że właśnie owszem to robotnicy i chłopi, ale nie mają wyższego wykształcenia i rządzić nie potrafią, nie tak, jak ci przedwojenni posłowie, którzy przecież byli bardzo uczeni.

Tak to zmienia front załgana propaganda, kiedy tylko widzi, że już z jednego kłamstwa nici i trzeba na gwałt sięgać po drugie.

Ale i to na nic dobrego tej propagandzie nie wychodzi.

Jakie bowiem to nasze państwo jest? Ludowe. No, to kto w nim może rządzić najlepiej w interesie ludu? Sam lud — to znaczy robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca. A kogo naród polski wysunął jako swych kandydatów na posłów do Sejmu? Najlepszych robotników, chłopów i inteligentów, przodujących w pracy dla Ojczyzny, takich, którzy nieraz wykazali już, że potrafią mądrze gospodarzyć na swoim odcinku pracy, na roli, przy warsztacie, że głowy mają — jak to się mówi — otwarte. Bernard Bugdoł z górnika został dyrektorem najbardziej zmechanizowanej kopalni węgla w Polsce, a jej mechanizacja tak jest związana z jego osobistą pracą, że kombajny nazywają w kopalni „bykami Bugdoła". Stanisław Mazur, tak opanował agrobiologię, że osiągnął 568,33 q buraków z ha. Henryk Kowol jest mistrzem szybkościowych rytopów. I tak można by mnożyć i mnożyć przykłady.

Przed wojną mieliśmy różnych posłów i ministrów z wyższym wykształceniem — ale chyba tylko po to im wyższe wykształcenie było potrzebne, żeby lepiej okradać robotnika i chłopa. Bo np. taki pan Hipolit Gliwic, minister przemysłu i handlu miał wyższe wykształcenie, był nawet profesorem, ale miał też dobre dochody z kapitalistycznej „Wspólnoty Interesów Górniczo-Hutniczych", która wyciskała pieniądze z potu robotnika, była odpowiedzialna za bezrobocie i nędzę. Jak pan Gliwic rządził w polskich kopalniach, to zatapiano szyby. A jak rządzą tacy jak Bugdoł — to w kopalni pracować lżej i żaden górnik nie boi się o swoją przyszłość. Dlaczego się tak dzieje? Bo pan Gliwic rządził kopalniami w interesie wielkiego kapitału i rządził dobrze — ale dla kapitalistów. A Bernard Bugdoł rządzi kopalnią „Zabrze-Zachód" w interesie robotników i rządzi dobrze — dla robotników, a jeśli zostanie posłem — też potrafi rządzić krajem dobrze dla robotników, dla ludzi pracy. Bo ci posłowie przedwojenni, choćby i dziesięć uniwersytetów skończyli i tak byli pijawkami na żywym ciele narodu, a nasi kandydaci na posłów są z pomiędzy nas, z ludu i w interesie ludu będą rządzić.

Rządzimy się już bez panów 8 lat w Polsce Ludowej i przez ten czas zlikwidowaliśmy bezrobocie — co się żadnemu z rządów kapitalistycznych nie udało, zapewniliśmy dzieciom powszechne nauczanie, podczas gdy za sanacji milion dzieci był poza szkołą, pobudowaliśmy wiele fabryk i nowych mieszkań — podczas gdy kapitaliści fabryki zamykali, a robotnicze rudery w czasie ich rządów waliły się mieszkańcom na głowy. Jedni z naszych kandydatów na posłów są wprost od pługa i warsztatu, inni znów awansowali, kształcąc się dotąd w wielkiej szkole życia.

Czy brak wśród naszych kandydatów ludzi z wyższym wykształceniem? Nie, nie brak ich — są i tacy, jak Sołdek, dawny robotnik, który zdobywa wyższe wykształcenie i tacy, jak prof. Cebertowicz — wybitny naukowiec. Wszystkich tych ludzi łączy jedno: miłość do Polski i do narodu, nienawiść do wrogów Polski, a tamtych przedwojennych łączyło co innego: nienawiść do narodu, konszachty z jego wrogami, miłość do pieniędzy. I to jest właśnie różnica między Sejmem wczoraj i dziś, posłami wczoraj i dziś.

I tego żaden plugawy pomiot faszystowskiej propagandy nie zdoła zmienić i zatrzeć. Żadne łgarstwo mu w tym nie pomoże.

ZIEL.

Tak żyją twoi rówieśnicy!

We Francji

We Francji przed tygodniem aresztowano czterech przywódców Związku Młodzieży Republikańskiej: Guy Ducolonne'a, Paul Laurenta, Louis Baillota i Jean Meuriera. Za co ich aresztowano? Za to, że nie chcą, aby młodzież francuska przelewała swą krew w brudnej wojnie przeciwko narodowi vietnamskiemu, z której zyski ciągną francuscy kolonizatorzy. Za to, że nie chcą, aby młodzież francuska stała się mięsem armatnim dla amerykańskich bankierów i walczyła u boku SS-mańskich zbirów pod wodzą generała Ridgway'a. Za to, że walczą przeciwko nowej okupacji amerykańskiej, za to, że żądają prawa do pracy i nauki.

W tym tygodniu na wiecu urządzonym przez młodych robotników Lyonu, sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy, Frachon, mówił o tragicznej sytuacji młodzieży francuskiej:

W ogromnej ilości wypadków zła sytuacja materialna rodziców, względnie niewystarczająca liczba ośrodków szkolenia zawodowego uniemożliwiają młodzieży specjalizację zawodową. We Francji wzrasta bowiem — powiedział Frachon — nie budżet oświaty, lecz wojny.

Przed miesiącem rządowa „komisja planu wyekwipowania szkolnego" ogłosiła swój raport. Gazeta burżuazyjna „France Tireur" stwierdza, że raport ten stanowi prawdziwe „SOS" szkolnictwa francuskiego.

Na Korsyce 80 proc. szkół nie posiada dziedzińca rekreacyjnego. W departamentach Isere i Aveyron nauka odbywa się w lepiankach, nie posiadających nawet prymitywnych urządzeń higienicznych. Niektóre pomieszczenia szkół średnich znajdują się w gmachach, które dawniej służyły za domy dla obłąkanych lub więzienia. Grozi nam — pisze „France Tireur" — niesłychana katastrofa narodowa na tym odcinku.

W Niemczech zachodnich

A jak żyje młodzież w Niemczech zachodnich, tej pokazowej kolonii otoczonej „troskliwą opieką" Amerykanów?

Wychodzące w Hannowerze pismo mieszczańskie „Die Demokratische Gemeinde" tak oto przedstawia sytuację młodzieży zachodnio - niemieckiej.

Zdrowie naszej młodzieży jest zrujnowane... Pogłębiające się trudności bytowe i nędza mieszkaniowa powodują, że stale zwiększa się liczba chorych na gruźlicę.

Drastyczny problem dla Niemiec zachodnich stanowi szkolnictwo... Brak nauczycieli spowodował, że częstokroć odwoływano zajęcia, a w wielu miastach nie odbywały się one w ogóle przez całe miesiące. Okazuje się, że szkolnictwo odczuwa nie tylko dotkliwy brak izb i nauczycieli, ale również niedostateczne zaopatrzenia w podręczniki i inne pomoce szkolne. Tak np. w szkołach podstawowych w Bawarii 1.093 szkół podstawowych nie posiadało żadnych pomocy szkolnych, a 2.033 szkół posiadało je tylko w 25 procentach.

Katastrofalne warunki życiowe młodzieży w Trizonii powiększa jeszcze bezdomność. Bezdomność to nie tylko problem 250.000 sierot i 1.250.000 półsierot. Właściwie to cała młodzież zachodnio-niemiecka „wychowuje się" poza domem, pozbawiona systematycznej opieki wychowawczej ze strony rodziców, szkoły, jak również zakładu pracy. Około 18 milionów ludzi, w tym 9 milionów dzieci i młodocianych znajduje się w nieludzkich warunkach mieszkaniowych. Spośród 400.000 osób, które przebywają obecnie w barakach, ponad 50 procent przypada na młodzież.

W sprawie klęski bezrobocia fakty są wręcz alarmujące. Obecnie jest w Niemczech zachodnich około 600.000 bezrobotnych w wieku poniżej 25 lat. Tylko w Bawarii jest 123.000 bezrobotnych. W lipcu do tej liczby doszło 155.000 młodzieży, która świeżo ukończyła szkołę. W Szlezwigu-Holsztynie przypada na 100 wolnych miejsc praktykanckich 1.789 kandydatów.

W Anglii

A jak żyje młodzież w „bibisiackiej demokracji"?

Niektóre warunki w jakich żyje młodzież angielska — pisze labourzystowski „Daily Herald" — wzburzyłyby do żywego Dickensa nawet sto lat temu".

W szkołach istnieje nadal kara chłosty. W klasach jest nieraz po 70 i 80 uczniów, ale mimo to, jak stwierdził w sierpniu br. sekretarz generalny brytyjskiego związku nauczycieli Goulde, ponad 1.100 młodych nauczycieli pozostaje bez pracy.

Budynki szkolne znajdują się w takim stanie — mówi deputowany do Izby Gmin W. G. Cove, że „jeśli inspektorzy fabryczni musieliby je ocenić, uznaliby je jako nie nadające się na pomieszczenia dla ludzi". Nawet Ministerstwo Oświaty musiało przyznać, że większość budynków szkół państwowych nie nadawała się do użytku już 20 lat temu.

Trzy razy od zakończenia wojny obniżano w Anglii wydatki na oświatę, a na przyszły rok szkolny zapowiada się zmniejszenie o jeden rok czasu obowiązkowej nauki. Jest to, jak powiedział minister oświaty, zgodne ze stanem faktycznym, gdyż większość młodzieży i tak zmuszona jest wcześniej zaczynać pracę zarobkową, ponieważ rodzice nie mogą ich wyżywić.

A skoro młodzież już zaczyna pracować, poddana ona zostaje bezwzględnemu wyzyskowi. Angielska młodzież zmuszana jest do wieloletniego terminowania i podczas terminu otrzymuje tylko groszowe zarobki. Możliwości szkolnictwa zawodowego dla młodzieży robotniczej są nikłe, gdyż opłaty w szkołach są wysokie. W dwuletnich szkołach zawodowych jest obecnie ok. 1.500 miejsc wolnych, ponieważ kandydaci nie mogą opłacić kosztów nauki.

A o szkołach wyższych i uniwersytetach, syn robotnika nie może nawet w Anglii zamarzyć. Wysokie opłaty są nieprzekraczalną barierą broniącą młodzieży robotniczej dostępu do nauki.

W Stanach Zjednoczonych

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja młodzieży w „amerykańskim raju". Ostatni numer miesięcznika amerykańskiego „March of Labor" pisze:

Według ostrożnych oszacowań ok. 4 miliony dzieci pozbawionych jest możności uczęszczania do szkół podstawowych. Wybitni wychowawcy wskazują, że program zbrojeniowy pozbawił już szkoły niezbędnych funduszów i materiałów i że sytuacja na tym odcinku stale się pogarsza.

10 milionów młodzieży amerykańskiej uczy się w szkołach, których stan, jak określił dr Dawson, jest taki, iż „żaden szanujący się gospodarz nie umieściłby w nich swoich świń".

W USA, podobnie jak w Anglii i w innych krajach kapitalistycznych, coraz więcej młodzieży musi opuszczać szkoły przed ich ukończeniem, aby szukać pracy. W jednym z ostatnich numerów tygodnika „The Week" znany pedagog Conolly bije na alarm, że ta ucieczka ze szkół przybiera zastraszające rozmiary.

Również młodzież pracująca jest bezlitośnie wyzyskiwana. W styczniu br. osiem stanów uchwaliło nowe ustawy, zmniejszające ochronę pracy nad młodocianymi, obniżając dolną granicę wieku do lat 12. Młodzież murzyńska, oczywiście, z żadnego prawa ochrony pracy nie korzysta. Od młodości wiedzie ona życie niewolnicze.

Przeszło połowa studentów, zaczynających studia na uczelniach technicznych w USA, opuszcza uczelnię bez uzyskania dyplomów — większość już w pierwszym roku studiów, głównie z braku funduszów. Stypendia państwowe nie istnieją.

A u nas?

Pomyśl o tych faktach, Żaden Twój rówieśnik w wieku 18 czy 20 lat jeśli żyje we Francji, w Niemczech zachodnich, w Anglii, w USA lub innych krajach kapitalistycznych, nie ma prawa głosowania w wyborach.

Pomyśl, młody wyborco, jak wiele treści kryje się za słowami Programu Wyborczego Frontu Narodowego:

„Skończyliśmy raz na zawsze z klęską analfabetyzmu. W Polsce każde dziecko w wieku szkolnym uczy się. Mamy dziś dwa razy więcej wyższych uczelni i trzy razy więcej studentów na tych uczelniach niż przed wojną. Nie ma dziś w Polsce wsi, z której by ktoś nie uczył się na wyższej uczelni lub nie zdobył wyższej kwalifikacji w przemyśle czy w rolnictwie, w szkolnictwie czy w wojsku".

„Przed młodzieżą polską, która w latach przedwojennych była pokoleniem pozbawionym przyszłości, dostępu do pracy, do nauki, do zawodu — szeroko otwarły się wrota szkół i fabryk. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dała młodzieży pełnię praw obywatelskich, powołując ją do czynnego współudziału w rządzeniu państwem. Naród ufa swej młodzieży i widzi w niej przyszłość Polski".

Oto co już my, młodzież polska, zyskaliśmy.

Młodzież polska realizować będzie wytrwałą pracą Program Frontu Narodowego, budując swoją coraz lepszą przyszłość.

TOMASZ ATKINS

AKTYWISTA

Zapatrzony w zagonów mapę,
idziesz polem. Wicher radosny
w pękach łozin rozdyma chrapy,
kurząc w oczy młodsze od wiosny.

To tu...

w roku czterdziestym ósmym,
śmierć dopadła — gdy wróg zawołał;
na tym polu chłodnym i pustym
aktywistę szkolnego koła.

Bije serce i w skroniach pali,
(jeszcze sprawa nie jest skończona)
jeszcze może zza kęp powalić...
jeszcze można od kuli skonać.

Lecz by szczęście po chatach kwitło,
aby oczy i serce szczere...
idzie drogą znaczoną bitwą
aktywista ZMP w teren.

SOBCZYK JAN
(Studzienna)

Ambasador Winiewicz demaskuje w Komisji Powierniczej ONZ nieludzką eksploatację ludów kolonialnych przez rządy kapitalistyczne

W czasie debaty w Komisji Powierniczej Zgromadzenia NZ nad sprawozdaniem o sytuacji w krajach kolonialnych i zależnych wygłosił przemówienie delegat Polski ambasador Józef Winiewicz.

Terytoria zależne — stwierdził m. in. amb. **Winiewicz** — są nadal administrowane tradycyjną metodą kolonialną i wykorzystywane są głównie jako źródła tanich surowców oraz jako tereny dla strategicznych baz wojennych. Stanowi to główną przeszkodę na drodze politycznego, ekonomicznego, społecznego i kulturalnego rozwoju ludów zamieszkujących te obszary.

Ambasador **Winiewicz** podkreślił na zakończenie, że sytuacja w krajach kolonialnych i zależnych musi ulec zasadniczej zmianie w kierunku udzielenia im niepodległości przy równoczesnym rozwoju oświaty i kultury, poprawy warunków mieszkaniowych, żywnościowych, sanitarnych itd. Są to naczelne problemy ludów terytoriów zależnych.

★

Na posiedzeniu Komisji Politycznej w dniu 23 października przystąpiono do dyskusji nad „referatem komisji ONZ do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei". Rozwinęła się ostra wymiana zdań w sprawie zaproszenia przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej

Delegat Syjamu wystąpił z propozycją zaproszenia przedstawicieli Korei południowej. Szef delegacji radzieckiej **A. Wyszyński** zaproponował, by zaprosić na posiedzenia komisji dla omówienia kwestii koreańskiej przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, zgodnie ze słusznymi żądaniami rządu tej Republiki.

Pan Acheson — powiedział m. in. szef delegacji radzieckiej — oświadczył, że będzie energicznie protestował przeciwko wnioskowi o zaproszenie do udziału w posiedzeniach Komisji Politycznej i Zgromadzenia Ogólnego, podczas obrad nad kwestią koreańską, przedstawicieli Korei północnej, powołując się na okoliczność, że Korea północna została niby uznana przez Zgromadzenie za „agresora". Nie będę tu zatrzymywał się nad faktem, że oskarżenie to jest zupełnie niesłuszne i bezpodstawne. Pragnę jedynie zwrócić uwagę na to, że pan Acheson nie widzi przeszkód ku temu, by przedstawiciele USA — generałowie i dyplomaci amerykańscy pertraktowali w Panmundżon z przedstawicielami Korei północnej. **Czemuż to można pertraktować z nimi w Panmundżon, a jednocześnie odmawiać tym rzeczywistym przedstawicielom narodu koreańskiego prawa udziału w posiedzeniach tej komisji? Stanowisko takie jest niekonsekwentne i niedopuszczalne.**

Minister Wyszyński podkreślił dalej, że w takiej atmosferze stronniczości i braku elementarnego obiektywizmu ze strony przedstawicieli USA grozi perspektywa przekształcenia się dyskusji nad kwestią koreańską w czczą komedię. **Szef delegacji radzieckiej wezwał komisję do zajęcia obiektywnego i sprawiedliwego stanowiska, które byłoby godne ONZ jako instrumentu pokoju, które służyłoby zlikwidowaniu wojny w Korei i przywróceniu pokoju.**

Szef delegacji radzieckiej **zacytował propozycje delegacji polskiej w kwestii koreańskiej, przewidujące niezwłoczne położenie kresu działaniom wojennym, repatriację wszystkich jeńców, wycofanie z Korei wszystkich wojsk cudzoziemskich oraz pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków pod nadzorem komisji, złożonej z przedstawicieli zainteresowanych stron i przedstawicieli innych państw.**

Sekretarz stanu USA **Acheson**, przedstawiciel Wielkiej Brytanii **Lloyd**, przedstawiciel Grecji i niektórzy inni delegaci państw bloku amerykańsko-angielskiego wystąpili przeciwko propozycji delegacji radzieckiej.

Minister **Wyszyński**, zabierając powtórnie głos, wykazał kompletną bezpodstawność argumentów przedstawicieli USA, Anglii i Grecji.

Przedstawiciele USRR, BSRR, Polski i Czechosłowacji poparli energicznie wniosek delegacji radzieckiej.

Za wnioskiem radzieckim głosowało 11 delegacji. Od głosowania powstrzymały się ostatecznie delegacje ośmiu krajów. Anglo - amerykańska większość komisji głosowała przeciwko wnioskowi radzieckiemu o zaproszenie na posiedzenia komisji przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Godnie uczcijmy 7 rocznicę ŚFMD

Apel sekretariatu ŚFMD do młodzieży świata

10 listopada upływa siedem lat od dnia utworzenia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej (ŚFMD). W związku z tym sekretariat Federacji opublikował apel do młodzieży świata, który głosi:

Dziewczęta i chłopcy wszystkich krajów! 10 listopada 1945 roku, siedem lat temu, zrodziła się ŚFMD — organizacja młodzieży całego świata, wszystkich ras i wszystkich narodowości, niezależnie od przekonań politycznych i wierzeń religijnych.

Siedem lat działalności ŚFMD, w czasie których Federacja zjednoczyła pod swym sztandarem przeszło 75 milionów chłopców i dziewcząt z 84 krajów, świadczy o tym, że wyrażała ona i wyraża usilne dążenie młodego pokolenia do obrony pokoju i praw młodzieży.

Drodzy przyjaciele, chłopcy i dziewczęta!

ŚFMD — wierna wyrazicielka waszych dążeń do pokoju i waszych promiennych marzeń o lepszej przyszłości, wzywa was do godnego uczczenia siódmej rocznicy stworzenia Federacji.

Dzień 10 listopada bieżącego roku będzie dla młodzieży dniem wzmocnienia jej jedności i rozwijania swobodnej dyskusji między tymi, którzy dążą do rozwiązania drogą pokojową problemów międzynarodowych. Dzień ten będzie dniem przygotowania młodzieży do udziału w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju, który odbędzie się 12 grudnia w Wiedniu. 10 listopada będzie nowym etapem dla młodzieży wszystkich krajów, przygotowującej się aktywnie do Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży. Obchodząc siódmą rocznicę utworzenia ŚFMD, która zrodziła się wraz z pokojem w 1945 roku, rocznicę organizacji, z którą młodzież całej kuli ziemskiej wiązała i wiąże tyle nadziei, młodzież pomnoży liczbę komitetów przygotowawczych do Konferencji, opracuje swe żądania i zespoli się w walce o triumf tych sprawiedliwych żądań.

Niech 10 listopada 1952 roku siódma rocznica ŚFMD — będzie dniem zjednoczenia sił całej młodzieży. Niech dzień ten będzie światowym młodzieżowym dniem obrony pokoju, przyjaźni i praw młodego pokolenia.

Niech żyje ŚFMD — aktywna bojowniczka o pokój, interesy i przyszłość młodzieży!

Niech żyje pokój na całym świecie!

Przemówienie Józefa Stalina wygłoszone na XIX Zjeździe KPZR oraz inne materiały ze Zjazdu ukazały się w wydaniu polskim

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazała się w broszurowych wydaniach część materiałów z XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Przemówienie Józefa Stalina wygłoszone 14 października 1952 roku na końcowym posiedzeniu XIX Zjazdu KPZR wydane zostało jako odrębna broszura w 100 tys. egzemplarzy.

Jako odrębne broszury ukazały się również: **„Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego WKP(b) na XIX Zjeździe Partii"** wygłoszony przez **G. M. Malenkowa, „Zmiany w statucie WKP(b)"** — referat wygłoszony na XIX Zjeździe Partii przez **N. S. Chruszczowa**, z rezolucjami XIX Zjazdu Partii, uchwalonymi 13 października 1952 r. i Statutem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz **„Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955"**, poprzedzone referatem przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania ZSRR **M. Z. Saburowa.** Uprzednio już ukazał się polski przekład pracy **Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"** w 200 tys. egzemplarzy.

Masy pracujące ZSRR witają 35 rocznicę Rewolucji Październikowej nowymi osiągnięciami produkcyjnymi

Masy pracujące Związku Radzieckiego — natchnione historycznymi uchwałami XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, utrwalają sukcesy osiągnięte we współzawodnictwie podjętym dla uczczenia Zjazdu i walczą o realizację nowych zobowiązań socjalistycznych podjętych dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Z ogromnym entuzjazmem pracują **naftowcy Azerbejdżanu.** Wiele zjednoczeń wykonuje już plan listopadowy i grudniowy. O wspaniałych sukcesach meldują również **górnicy donieccy**, którzy dali już w bieżącym miesiącu tysiąc ton węgla ponad plan. Około 40 kopalń obwodu stalińskiego wydobywa już węgiel na poczet listopada. Górnicy wielu kopalń postanowili wykonać roczne plany wydobycia do dnia 7 listopada — 35 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Warty stachanowskie zaciągają dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej robotnicy Moskwy i Charkowa, Rygi i Leningradu, Lwowa i Kijowa.

W Trizonii tworzy się nowa partia która walczyć będzie o zjednoczenie Niemiec

Agencja ADN donosi z Frankfurtu n/Menem, że b. minister spraw wewnętrznych w rządzie bońskim dr **Heinemann** tworzy wraz z deputowaną partii centrowej **Heleną Wessel** oraz innymi wybitnymi działaczami politycznymi Trizonii nową partię polityczną. Ta nowa partia opierać się będzie na zasadach wspólnej walki w obronie pokoju w Europie przeciwko „układowi ogólnemu", o jak najszybsze przywrócenie jedności Niemiec.

We Frankfurcie odbyła się konferencja przygotowawcza, w której wzięło udział ponad 60 działaczy politycznych Trizonii i zachodniego Berlina, w tym wielu deputowanych partii socjaldemokratycznej (SPD), Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej (CDU), Wolnej Partii Niemieckiej (FDP), partii bawarskiej oraz przedstawicieli licznych organizacji walczących w obronie pokoju. Konferencja dyskutowała nad sprawą utworzenia nowej partii oraz nad zadaniami wynikającymi z posunięć Adenauera zmierzających do przyśpieszenia ratyfikacji układów wojennych.

Terroryści z BDJ byli finansowani przez Amerykanów

przyznał w czasie debaty Bundestagu min. policji - Lehr

Jak donosi agencja ADN, dnia 23 bm. odbyła się w Bundestagu debata nad sprawą organizacji terrorystycznej faszystowskiego Związku Młodzieży Niemieckiej (BDJ). Oświadczenie w tej sprawie złożyli m. in. minister policji w rządzie Adenauera Lehr oraz premier Hesji Zinn.

Lehr zmuszony był przyznać, że organizację terrorystyczną BDJ utworzyli Amerykanie, o czym rząd boński był doskonale poinformowany. Władze federalne wiedziały również, że od połowy 1951 r. amerykańskie władze wojskowe tworzyły składy broni „poza obrębem arsenałów amerykańskich", tzn. że tworzyły je dla terrorystów z BDJ.

Lehr potwierdził również fakt, że terroryści finansowani byli przez Amerykanów i rząd boński.

Z oświadczenia Lehra wynika, że rząd boński wiedział o istnieniu tzw. „czarnych list", zawierających nazwiska działaczy, którzy mieli być zamordowani przez bandy terrorystów.

Vietnamska armia ludowa zniszczyła 12 kompanii francuskich kolonizatorów

Agencja Informacyjna Vietnamu przytacza komunikat dowództwa naczelnego vietnamskiej armii ludowej z dnia 23 października. Komunikat ten stwierdza, że w okresie od 14 do 20 października vietnamska armia ludowa rozgromiła całkowicie wojska nieprzyjacielskie w rejonach **Ngia-Lo** i **Fu-En** (północno - zachodni Vietnam). Wojska armii ludowej zniszczyły doszczętnie 12 nieprzyjacielskich kompanii i zdobyły wiele sprzętu wojennego.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej.
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa".
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11
TELEFONY Centr.: 8-09-81, 6-26-31, 8-73-24 Red. Naczelny: 8-76-61 Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 6-37-20 wewn. 56
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP", Przed. Państ. Wyodrębnione.
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12. Tel. centr. 8-04-21, 22, 30
KOLPORTAŻ: PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, Srebrna 12. Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty.—Cena mies. — 1.80 zł, kwart. — 5.40 zł, półrocznie — 10.80 zł, rocznie — 21.60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH"
A 3-B-27996

W drugą rocznicę przybycia ochotników chińskich do Korei

Orędzie Komitetu Narodowego Chińskiej Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej do generała Peng Teh-huai'a i do generała Kim Ir-sena

Komitet Narodowy Chińskiej Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej i wszystkie chińskie partie demokratyczne, z okazji drugiej rocznicy przybycia chińskich ochotników ludowych do Korei, przesłały orędzie do dowódcy chińskich ochotników ludowych Peng Teh-huai'a oraz do generała Kim Ir-sena, naczelnego dowódcy koreańskiej armii ludowej.

Z okazji drugiej rocznicy wspólnej walki chińskich ochotników ludowych i koreańskiej armii ludowej przeciwko agresorom amerykańskim — głosi m. in. orędzie — przesyłamy w imieniu narodu chińskiego serdeczne bojowe pozdrowienia wam osobiście, bohaterskiej, koreańskiej armii ludowej i narodowi koreańskiemu. W ciągu minionych dwóch lat koreańska armia ludowa i oddziały chińskich ochotników ludowych obroniły niepodległość Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i bezpieczeństwo Chin oraz pokój na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Jesteśmy przekonani, że narody koreański i chiński, cieszące się sympatią i poparciem miłujących pokój narodów całego świata, udaremnią haniebne knowania imperializmu amerykańskiego, doprowadzą wojnę koreańską do zwycięskiego zakończenia i pokrzyżują plan rozszerzenia agresywnej wojny. Niech żyje niezwyciężona przyjaźń między narodami Korei i Chin!

*

24 bm. naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowej wraz z dowództwem oddziałów ochotników chińskich ogłosiło komunikat, w którym reasumuje wyniki wspólnej dwuletniej bohaterskiej walki armii ludowej i chińskich ochotników ludowych przeciwko wojskom agresorów amerykańskich i oddziałom ich satelitów.

W okresie tym koreańskie i chińskie ludowe siły zbrojne zadały nieprzyjacielowi straty w łącznej wysokości ponad 660 tysięcy ludzi oraz zestrzeliły lub uszkodziły przeszło 7.300 samolotów nieprzyjacielskich.

„Walcząc w ścisłym współdziałaniu, koreańska armia ludowa i oddziały chińskich ochotników ludowych przeprowadziły pięć kampanii na wielką skalę. Odrzuciły one agresywne siły amerykańskie z wybrzeży rzeki **Jaluczian** do obszarów w pobliżu 38 równoleżnika, wyzwalając wielkie połacie terytorium północno-koreańskiego. Odparły one również tzw. „letnią ofensywę" i „jesienną ofensywę", zadając druzgocący cios nieprzyjacielowi, który użył w tych operacjach wszystkich swoich rozporządzalnych sił.

Zjazd Komunistycznego Związku Młodzieży Brytyjskiej

25 października br. rozpoczęły się w **Londynie** dwudniowe obrady XIX Zjazdu Komunistycznego Związku Młodzieży Brytyjskiej. Referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz Komitetu Krajowego Związku **John Moss.**

Ludność Francji protestuje przeciwko faszystowskim represjom rządu Pinaya

Dziennik „Humanite" donosi o wciąż narastającej fali protestów przeciwko aresztowaniu Le Leapa i przywódców Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej oraz przeciwko próbom rządu zniesienia nietykalności poselskiej deputowanych komunistycznych.

Kampania protestacyjna obejmuje coraz szersze warstwy mas pracujących. Obok członków CGT biorą w akcji udział oraz liczniejsi członkowie chrześcijańskich związków zawodowych i FO. Na terenie całej Francji odbywają się w ramach akcji protestacyjnej krótkotrwałe strajki, organizowane są wiece i zebrania, do Zgromadzenia Narodowego i do sędziów śledczych przybywają liczne delegacje z uchwałami protestacyjnymi, zbierane są podpisy pod petycjami, żądającymi zwolnienia aresztowanych.

Strajki protestacyjne odbyły się w fabryce wyrobów kauczukowych FIT w **Grenoble**, w trzech kopalniach w **Buxleres les Mines**, w fabryce narzędzi w **Vierzon**, w fabryce metalurgicznej w **St. Andre de Nice** i w kopalni Nr 3 w **Lens.**

Szczególne nasilenie przybrała akcja protestacyjna w wielkich fabrykach okręgu paryskiego w **Montreuil, Ivry, Orly, Kremlin-Bicetre** itd., skąd wysłano liczne delegacje do sądu wojskowego, parlamentu i do deputowanych. Na petycjach protestacyjnych składają swe podpisy dziesiątki tysięcy ludzi pracy bez względu na przynależność związkową i poglądy polityczne. Krajowy komitet republikańskiego związku b. kombatantów ogłosił uroczysty protest przeciwko zamachowi rządu na swobody demokratyczne.

Nota irańska w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią

Jak już podawaliśmy, irański minister spraw zagranicznych dr Hussein Fatemi wręczył brytyjskiemu charge d'affaires w Teheranie, Middletonowi notę powiadamiającą o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Iranem a W. Brytanią. Nota ta ma brzmienie następujące:

Mam zaszczyt zawiadomić Pana o decyzji rządu irańskiego w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem brytyjskim.

Rząd irański żałuje, że został zmuszony do powzięcia tej decyzji. W czasie trwania zatargu z b. Towarzystwem Naftowym, rząd mój zawsze dokładał wszelkich starań w tym kierunku, by zatarg nie wpłynął ujemnie na przyjazne stosunki pomiędzy obu rządami. Rząd mój jest przekonany, iż gdyby rząd brytyjski odnosił się w sposób właściwy, sprawiedliwy i przyjazny wobec aspiracji narodu i rządu irańskiego, które dążyły jedynie i nadal dążą do zabezpieczenia swych praw, które zostały podeptane — to stosunki pomiędzy obu rządami nigdy by nie przybrały takiego charakteru.

Jest rzeczą godną ubolewania, że rząd Pański nie tylko uchylał się od wszelkiej akcji, jaka mogłaby pomóc w rozwiązaniu zatargu w sprawie, mającej żywotną doniosłość dla naszego narodu, lecz także udaremniał osiągnięcie porozumienia, bezprawnie popierając b. Towarzystwo Naftowe. Co więcej, niektórzy członkowie rządu brytyjskiego drogą intryg i ingerencji stwarzali trudności, zmierzające do zakłócenia porządku i bezpieczeństwa w naszym kraju.

Rząd irański wyraża nadzieję, że rząd brytyjski zda sobie sprawę z rzeczywistych celów i aspiracji narodowych Iranu i zrewiduje swą politykę. Jeżeli wytworzy się atmosfera zrozumienia, rząd irański, który zawsze pragnął utrzymania przyjaznych stosunków pomiędzy obu rządami, nawiąże ponownie z zadowoleniem stosunki dyplomatyczne.

Komunikuję Panu, że wydałem polecenie członkom przedstawicielstwa irańskiego w Londynie, ażeby w ciągu tygodnia, licząc od 22 października 1952 r., wyjechali do Teheranu.

Notę podpisał irański minister spraw zagranicznych dr **Fatemi.**

Komunikat Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej

W dzienniku „Humanite" opublikowany został komunikat Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej.

Biuro Polityczne — głosi komunikat — na posiedzeniu w dniu 23 października omówiło sytuację, jaka wytworzyła się w rezultacie uporczywej odmowy **Andre Marty** wystąpienia z uczciwą samokrytyką swych poważnych odchyleń politycznych i swojej działalności frakcyjnej. Do błędów tych, jednomyślnie potępionych 4 września przez Komitet Centralny, przyznał się zresztą niejednokrotnie sam **Andre Marty.**

Biuro Polityczne zaznajomiło się z tekstem, przedstawionym przez Andre **Marty**, który zamiast przeanalizować poważnie i uczciwie swoje błędy, ich źródła i następstwa, usiłuje usprawiedliwić swoje błędy polityczne i swą działalność frakcyjną. Tekst ten może być uważany jedynie za próbę opracowania platformy antypartyjnej, wypaczającej politykę partii, gwałcącej naukę i zasady partii, deptacej jak najbardziej oczywistą prawdę.

Wobec takiego postępowania stanowiącego zamach na jedność partii w chwili, gdy ze strony rządu rozwija się atak — **Biuro Polityczne postanowiło jednomyślnie wycofać tymczasowo Andre Marty ze składu Biura Politycznego w oczekiwaniu na ostateczną decyzję przyszłego plenum Komitetu Centralnego.**

Biuro Polityczne uznaje równocześnie, że oświadczenie **Charles Tillona** jest wyraźnie niezadawalające i nie odpowiada niezbędnym wymogom. Biuro Polityczne zażądało od **Charles Tillona**, aby wystąpił z uczciwą, szczerą samokrytyką, której partia ma prawo od niego oczekiwać.

W 10 rocznicę akcji Gwardii Ludowej na Cafe-Club

List otwarty uczestnika zamachu do towarzysza z FDJ

Drogi Towarzyszu!

Chciałbym z Tobą porozmawiać, aby dać wyraz nurtującym mnie myślom i uczuciom.

Dziś właśnie mija 10 lat od dnia zamachu na Café-Club. Byłem jednym z uczestników tego zamachu. Wiesz, rocznice zawsze trochę wspomnieniowo nastrajają. Przypominam sobie więc ten czas, kiedy walka zbrojna była nakazem chwili, kiedy Partia wezwała na bój z faszyzmem, z niemieckim faszyzmem. I kiedy wspominam owe dni walki — często myślę o Tobie, a myśląc chciałbym Ci wiele powiedzieć.

...W tych latach, kiedy faszyści niemieccy uderzyli na mój kraj, byłem jeszcze bardzo młody. Marzyłem o tym, żeby zostać aktorem, cieszyłem się myślą o przyszłym urzeczywistnieniu tych rojeń. Niestety, wojna rozbiła wszystko — moją rodzinę, mój dom, moje marzenia... Ciężko, bardzo ciężko było to znosić. A zresztą moje własne cierpienia zostały odsunięte na dalszy plan przez cierpienia narodu. Ciszę nocy przerywały strzały patroli żandarmerii, głośnym echem po całym kraju roznosiły się salwy egzekucyjnych plutonów. W oczy mojego narodu zajrzała śmierć. Noc, ciemna noc okupacji rozpostarła swe skrzydła nad Polską. I właśnie w tę ciemną noc, kiedy dla takich jak ja młodych, niewiele jeszcze rozumiejących, świat zdawał się kończyć, właśnie wtedy wpadła w moje ręce odezwa, która wzywała: *„Twórzcie oddziały partyzanckie!... Do boju! Do walki o Wolną i Niepodległą Polskę!"*

Odezwę tę podpisała Polska Partia Robotnicza.

Wstąpiłem do Gwardii Ludowej i wraz z jej drugim oddziałem partyzanckim wyruszyłem w pole... Tak rozpoczęło się moje nowe życie.

Nieraz z towarzyszami zastanawialiśmy się nad naszą walką, nad naszym stosunkiem do Niemców. Partia uczyła nas od samego początku internacjonalizmu, w pogadankach i artykułach tłumaczyła społeczeństwu korzenie faszyzmu w ogóle i faszyzmu niemieckiego. Wiedzieliśmy, że wróg jest wrogiem klasowym. Wiedzieliśmy, że towarzysz Thälmann i tysiące, setki tysięcy komunistów i wszystkich antyfaszystów niemieckich prowadziły w tym czasie swą ostatnią, bohaterską walkę — walkę o Sprawę, o godność człowieka w ciemnicach więzień, w katowniach gestapo, w obozach śmierci. Tak, wiedzieliśmy i to, ale jakże trudno było nieraz o tym pamiętać.

Nie dziw się, nie miej żalu — piszę do Ciebie tak, jak wówczas czułem.

Tak, bardzo często zapominało się o tym. Bo pomyśl tylko — w tych strasznych, ciężkich latach, faszyzm przesłaniał naród niemiecki. Nie sposób było w walce na śmierć i życie pamiętać stale, że naród — to nie hitlerzy, że przed Horst-Wessel-Lied*) powstało przecież „Links, Links, Links...." **), że naród niemiecki to jego wkład w ogólnoludzką kulturę. Ale zrozumiesz nas, kiedy ci przypomnę, że faszyści niemieccy nie przemawiali do nas ani słowami Goethego, ani muzyką Beethovena, ani oczywiście wielką prawdą Marksa. Przemawiali do nas karabinami maszynowymi na ulicach miast, komorami gazowymi Oświęcimia i Majdanka. Za sprawą Hitlera słowo „Niemiec" wymawiano u nas z nienawiścią.

Wierzyliśmy jednak, że faszyzm, że jego ohydny twór — hitleryzm, zginie, że na jego gruzach naród niemiecki w oparciu o swe szczytne tradycje wybuduje nowe Niemcy, Niemcy szczęśliwych ludzi, którzy śmiało i bez wstydu będą mogli wszystkim patrzeć w twarz.

Czy wiesz, Towarzyszu, coś bliższego o akcji na Café-Club?

Było to w roku 1942... Fala terroru zalała kraj, ogarniając Warszawę. 16-go października hitlerowcy powiesili na ulicach Warszawy 50-ciu towarzyszy. Tym bestialskim mordem chcieli przerazić naród, rzucić go na kolana. Chcieli zastraszyć Partię. Lecz Partii zastraszyć nie można! Nie udało się to rodzimej burżuazji, nie udało się to i okupantowi.

Partia postanowiła cios odparować ciosem, ukazać umęczonej Warszawie drogę walki, przekonać, że naród nasz, zdradzony przez możnowładców, potrafi wbrew nim walczyć o swą wolność, o prawo do istnienia!

Akcja odwetowa za powieszenie 50 towarzyszy została wyznaczona na dzień 24 października — a więc równo 10 lat temu... W dniu tym w trzech punktach Warszawy gwardziści rzucili wiązki granatów. Jednym z tych punktów był „Café-Club" — lokal rozrywkowy dla wyższych funkcjonariuszy żandarmerii, SS i gestapo.

Akcja ta zapoczątkowała szeroką falę zbrojnych wypadów naszych oddziałów w miastach i w polu.

Tym, który rzucał granaty na „Café-Club" byłem ja.

To było dziesięć lat temu. Wojna trwała jeszcze długie, straszne trzy lata. Rok 1942, obrona Stalingradu zapoczątkowały klęskę faszyzmu. Naród nasz i Wasz naród oswobodziła Armia Radziecka — armia braterstwa narodów, armia walcząca o świat bez wojen i nienawiści.

Dziś ziściły się nasze i Wasze marzenia! Niemiecka Republika Demokratyczna pod wodzą przodującej partii narodu niemieckiego SED, w której zjednoczyli się komuniści i jednolitofrontowi socjaliści, pod wodzą towarzysza Piecka znalazła się w wielkiej rodzinie narodów, budujących socjalizm, narodów walczących pod przewodem pogromcy faszyzmu, Związku Radzieckiego, o pokój na całym świecie!

Nasza przyjaźń nie jest przyjaźnią „na tymczasem", chwilowym przymierzem. Przyjaźń nasza to sojusz ludzi, którzy pragnąc być wolnymi szanują wolność innych; przyjaźń nasza to szczere dążenie tych, dla których internacjonalizm jest praktyką dnia codziennego!

Z jakimż wzruszeniem czytałem wstrząsające w swym bohaterstwie, w swym świadomym poświęceniu za sprawę człowieka słowa niemieckich antyfaszystów z więzień i każni pisane! Ile najprawdziwszego człowieczeństwa, ile godności bije z tych słów!

Jeden z nich, Otto Haase, pisał w swym ostatnim liście: *„Kochani moi, Doro, dzieci, rodzice.*

Kiedy będziecie czytali ten list, mnie już nie będzie na świecie.

Doro droga, bądź dzielna, tak jak zawsze umiałaś! Zajmij się dziećmi, powiedz im, że to co czyniłem, czyniłem tylko z myślą o nich, o ich przyszłości. Dążyłem do tego, co dobre, co najlepsze! Myślałem, że zobaczę Was jeszcze, rodzice kochani, ale nie udało się, niestety.

Dzieci moje najdroższe! Kochajcie matkę i dziadków, kochajcie się nawzajem!

Przyjdzie czas, że zrozumiecie Waszego ojca, kiedy zostanę zrehabilitowany. Zrozumiecie, że dążyłem tylko do tego, co dobre, piękne i szlachetne. Że kochałem Was, nasz kraj i naród niemiecki. Nie czuję się winien wobec ludzkości, sumienie mam czyste! Dlatego tyle we mnie siły.

Życzę Wam wszystkim, najdroższi, i narodowi niemieckiemu, i mojej Ojczyźnie pięknej przyszłości!

Wasz ojciec" ***).

Tak jak Otto Haase czuli, myśleli i działali przecież i inni umęczeni niemieccy antyfaszyści. Słowa jego listu poruszyły mnie, zapadły tak głęboko, że mogę dziś pisać do Ciebie z głębi serca, że widzę w Tobie spadkobiercę Otto Haasego.

Pozwól, że Ci zacytuję jeszcze wyjątek z dokumentu, wydanego przez naszą partię — Polską Partię Robotniczą w roku 1943.

„Linia podziału w społeczeństwie niemieckim... dzieli je na hitlerowców i antyfaszystów... Niemiec, który zrozumiał, czym jest hitleryzm, który zrozumiał, że tylko solidarna walka wszystkich żywiołów antyhitlerowskich może również przynieść wyzwolenie masom niemieckim — staje się naszym sojusznikiem..."

Wojna zakończyła się rozgromieniem faszyzmu przez Zw. Radziecki i dzięki temu mogła zapanować między naszymi narodami szczera przyjaźń, dzięki temu mogę dziś pisać do Ciebie! Pomyśl jakie to wspaniałe! I Wy i my o jedno walczymy, i my i Wy jednego chcemy! I teraz my młodzi naszą wspólną pracą i walką musimy do końca zakopać ów rów, który wykopał między naszymi narodami imperializm niemiecki, rów pogłębiony przez wyrosły z tego imperializmu faszyzm hitlerowski, a także i przez ślepy nacjonalizm burżuazji polskiej. To jedno z naszych zadań. Bo przecież Wasze zwycięstwa i sukcesy — to nasze zwycięstwo. Wykonywanie naszych planów, nasza walka, nasze zwycięstwa, to zarazem i Wasze zwycięstwo. Nic nas nie dzieli, a wszystko nas dziś łączy!

U nas ci, którzy walczyli z faszyzmem, włączyli się bez reszty do twórczej pracy narodu. Wykonujemy z roku na rok nasze plany gospodarcze, widzimy jak z roku na rok dźwiga się nasza ojczyzna z gruzów i ruin, które jej pozostawił w spadku faszyzm.

Ale trzeba jeszcze dużo pracy, dużo wysiłku włożyć w to, aby zapewnić szczęście i rozkwit kraju! I dlatego na wezwanie naszej Partii, naszego Związku młodzież polska staje do pracy wszędzie tam, gdzie jest najtrudniej, wszędzie tam, gdzie trzeba młodzieńczego uporu, by pokonać trudności!

Wiemy i cieszymy się Waszymi sukcesami w walce o wykonanie planu, w walce o pokój! Jakże ważna dla nas jest świadomość tego, że mamy w Was przyjaciół, z którymi razem walczymy. Pierwszy to raz w dziejach naszego narodu, wszystkim narodom, z którymi sąsiadujemy, przyświeca ten sam ideał — socjalizm!

Nigdy nie pozwolimy już rozerwać naszych dłoni, mocno splecionych poprzez Granicę Pokoju. Naród mój gorąco pragnie pokoju — naszą niezłomną wolę dalszego zacieśniania braterskich więzów ze wszystkimi pokój miłującymi narodami wyraża Program Wyborczy Frontu Narodowego.

I dziś, Drogi Towarzyszu, kiedy w Niemczech zachodnich odradza się ponure widmo hitleryzmu, kiedy znowu knuje się spisek przeciw naszej przyjaźni, przeciw naszej Granicy Pokoju — na Twoich, na Waszych barkach spoczywa zaszczytny trud walki o zjednoczone, demokratyczne, pokój miłujące Niemcy, Niemcy, które już nigdy nie zhańbią ludzkości „łapankami" i komorami gazowymi. Powodzenia w tej walce!

J. T. Duracz

Freundschaft!

Warszawa, 24.X.1952 r.

*) „Hymn" bojówek hitlerowskich.

**) „Lewa, lewa, lewa..." — pieśń rewolucjonistów niemieckich.

***) Cytowane ze zbioru listów antyfaszystów niemieckich pt. „Nieugięci", który ukazał się już w przekładzie polskim.

Na nowe
WKROCZYLIŚMY DROGI

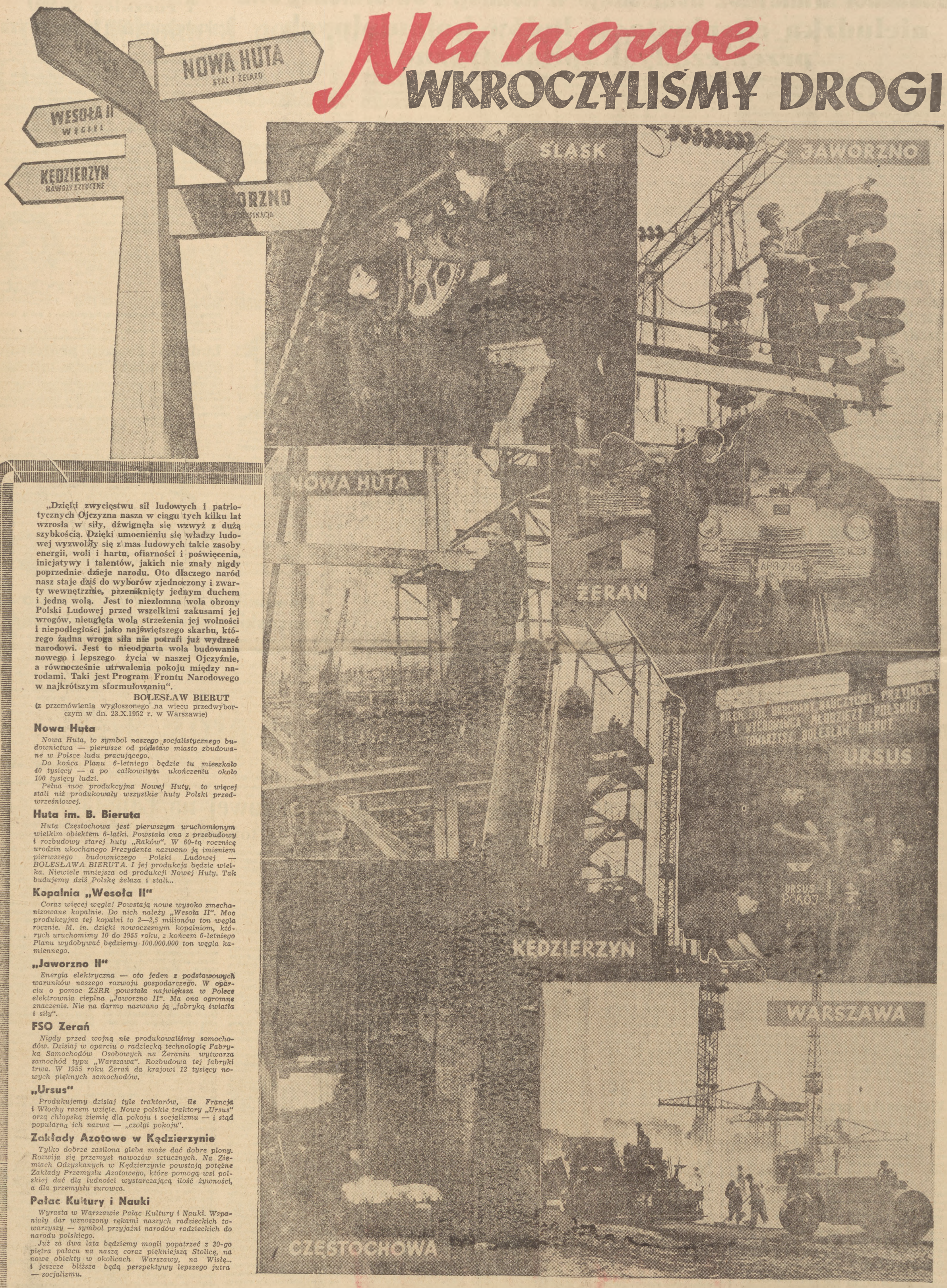

„Dzięki zwycięstwu sił ludowych i patriotycznych Ojczyzna nasza w ciągu tych kilku lat wzrosła w siły, dźwignęła się wzwyż z dużą szybkością. Dzięki umocnieniu się władzy ludowej wyzwoliły się z mas ludowych takie zasoby energii, woli i hartu, ofiarności i poświęcenia, inicjatywy i talentów, jakich nie znały nigdy poprzednie dzieje narodu. Oto dlaczego naród nasz staje dziś do wyborów zjednoczony i zwarty wewnętrznie, przeniknięty jednym duchem i jedną wolą. Jest to niezłomna wola obrony Polski Ludowej przed wszelkimi zakusami jej wrogów, nieugięta wola strzeżenia jej wolności i niepodległości jako najświętszego skarbu, którego żadna wroga siła nie potrafi już wydrzeć narodowi. Jest to nieodparta wola budowania nowego i lepszego życia w naszej Ojczyźnie, a równocześnie utrwalenia pokoju między narodami. Taki jest Program Frontu Narodowego w najkrótszym sformułowaniu".

BOLESŁAW BIERUT

(z przemówienia wygłoszonego na wiecu przedwyborczym w dn. 23.X.1952 r. w Warszawie)

Nowa Huta

Nowa Huta, to symbol naszego socjalistycznego budownictwa — pierwsze od podstaw miasto zbudowane w Polsce ludu pracującego.

Do końca Planu 6-letniego będzie tu mieszkało 40 tysięcy — a po całkowitym ukończeniu około 100 tysięcy ludzi.

Pełna moc produkcyjna Nowej Huty, to więcej stali niż produkowały wszystkie huty Polski przedwrześniowej.

Huta im. B. Bieruta

Huta Częstochowa jest pierwszym uruchomionym wielkim obiektem 6-latki. Powstała ona z przebudowy i rozbudowy starej huty „Raków". W 60-tą rocznicę urodzin ukochanego Prezydenta nazwano ją imieniem pierwszego budowniczego Polski Ludowej — BOLESŁAWA BIERUTA. I jej produkcja będzie wielka. Niewiele mniejsza od produkcji Nowej Huty. Tak budujemy dziś Polskę żelaza i stali...

Kopalnia „Wesoła II"

Coraz więcej węgla! Powstają nowe wysoko zmechanizowane kopalnie. Do nich należy „Wesoła II". Moc produkcyjna tej kopalni to 2—2,5 milionów ton węgla rocznie. M. in. dzięki nowoczesnym kopalniom, których uruchomimy 10 do 1955 roku, z końcem 6-letniego Planu wydobywać będziemy 100.000.000 ton węgla kamiennego.

„Jaworzno II"

Energia elektryczna — oto jeden z podstawowych warunków naszego rozwoju gospodarczego. W oparciu o pomoc ZSRR powstała największa w Polsce elektrownia cieplna „Jaworzno II". Ma ona ogromne znaczenie. Nie na darmo nazwano ją „fabryką światła i siły".

FSO Żerań

Nigdy przed wojną nie produkowaliśmy samochodów. Dzisiaj w oparciu o radziecką technologię Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu wytwarza samochód typu „Warszawa". Rozbudowa tej fabryki trwa. W 1955 roku Żerań da krajowi 12 tysięcy nowych pięknych samochodów.

„Ursus"

Produkujemy dzisiaj tyle traktorów, ile Francja i Włochy razem wzięte. Nowe polskie traktory „Ursus" orzą chłopską ziemię dla pokoju i socjalizmu — i stąd popularna ich nazwa — „czołgi pokoju".

Zakłady Azotowe w Kędzierzynie

Tylko dobrze zasilona gleba może dać dobre plony. Rozwija się przemysł nawozów sztucznych. Na Ziemiach Odzyskanych w Kędzierzynie powstają potężne Zakłady Przemysłu Azotowego, które pomogą wsi polskiej dać dla ludności wystarczającą ilość żywności, a dla przemysłu surowca.

Pałac Kultury i Nauki

Wyrasta w Warszawie Pałac Kultury i Nauki. Wspaniały dar wznoszony rękami naszych radzieckich towarzyszy — symbol przyjaźni narodów radzieckich do narodu polskiego.

Już za dwa lata będziemy mogli popatrzeć z 30-go piętra pałacu na naszą coraz piękniejszą Stolicę, na nowe obiekty w okolicach Warszawy, na Wisłę... i jeszcze bliższe będą perspektywy lepszego jutra — socjalizmu.